W pierwszym podejściu nie udało się wskazać firmy, która wywiezie śmieci ze Skierniewic

data aktualizacji: 2024.04.25 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot.arch.)

Ratusz ogłosił (17.04) drugi przetarg na wyłonienie firmy, która odbierze i przetworzy odpady wytworzone przez mieszkańców Skierniewic. Podmiot, z którym miasto podpisze umowę, ma być również odpowiedzialny za utworzenie i prowadzenie Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych. Termin składania ofert mija 24 maja.

Do pierwszego przetargu stanęła jedna firma, a oferta przewyższyła zabezpieczony na zadanie budżet.

Jak wynika z zamówienia, samorząd na sfinansowanie zamówienia zabezpieczył kwotę ok. 41,5 mln zł, oferta EKO-REGION-u opiewała na kwotę o ok. 4 mln zł wyższą. W uzasadnieniu decyzji o unieważnieniu przetargu czytamy m.in.: „Zamawiający nie ma możliwości zwiększenia kwoty do ceny najkorzystniejszej oferty”. Co znaczy tyle, co – ogłosimy kolejny przetarg i zobaczymy, co będzie. Podpisanie umowy na kwotę wyższą niż założono, skutkowałoby podwyżkami opłat, które płacą mieszkańcy. Decyzji ratusz próbuje uniknąć, wszak nie minął rok od ostatniego, odczuwalnego

wzrostu opłat (2023). Warto podkreślić, że o konieczności urealnienia opłat w mieście spółka EKO-REGION mówiła wiosną 2023 roku, kiedy to zwróciła się do ratusza z wnioskiem o waloryzację wynagrodzenia umownego. Argumenty przedsiębiorstwa tj. „istotny wzrost materiałów i kosztów" samorząd odrzucił, ze zrozumieniem odniósł się do obiektywnej informacji n.t. wzrostu cen energii elektrycznej i oleju napędowego, ale umowy nie zwaloryzował.

Opiniujący projekty radni zwrócili natomiast uwagę – proszę zdyscyplinować operatora, gdy przyjrzeć się kalendarzowi wywożonych z miasta odpadów, okaże się, że z tej samej ulicy Eko-Region wywozi śmieci w różnych terminach. To nieracjonalne i być tu trzeba szukać możliwości ograniczenia kosztów obsługującego system.

– Niewiele to wnosi, zważywszy na fakt, że wykazane przez spółkę opłaty za prąd rok do roku wzrosły bagatela niemal trzykrotnie. Tych podwyżek zwyczajnie nie da się uniknąć, chyba że uznać, że to miasto ma dopłacić. Pytanie z czego? – usłyszeli samorządowcy.

Czy ratusz zamierza dyscyplinować mieszkańców deklarujących, że śmieci segregują, a w praktyce wrzucających wszystko do jednego kubła?

Nie ma odważnego, by powiedzieć – to zbyt kosztowne. Jest, jak jest, a będzie drożej.

W marcu pod obrady rady miasta trafił projekt klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości w sprawie zwolnienia w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli tych nieruchomości, gdzie zamieszkują rodziny wielodzietne. Prezydent ze zrozumieniem odniósł się do pomysłu, ale uznał, że projekt „rzucony" w czasie ruszającej wówczas kampanii wyborczej, powinien zostać poddany analizie, także finansowej, już kolejnego samorządu.

Wszak w myśl tych samych przepisów, które umożliwiają „ulżenie" rodzinom w mieście w regulowaniu rachunków, obwarowane zostało zastrzeżeniem – system gospodarki odpadami komunalnymi ma być samobilansującym się. Oznacza to, że stawka opłaty za wywóz śmieci winna być tak skalkulowana, by wpływy z tego tytułu pokryły koszty funkcjonowania systemu. W zamian za opłatę gmina zapewnia właścicielom nieruchomości odbiór odpadów komunalnych.
Od 2021 roku gminy mają prawną możliwość pokrywania części kosztów z innych środków własnych. Jednak konieczność sfinansowania niedoborów w systemie spowoduje ograniczenia wydatków w innych przestrzeniach. Wprowadzenie zwolnienia w proponowanej formie bez jakiejkolwiek kryterium dochodowego wymusi konieczność ponownego skalkulowania stawki za gospodarowanie odpadami komunalnymi i podwyższenia jej dla tych mieszkańców, którzy nie są posiadaczami karty dużej rodziny, a jednocześnie należą do grup szczególnie wrażliwych, chodzi np. o seniorów, czy zwyczajnie osoby znajdujące się w trudnej sytuacji finansowej.
Ratusz zastrzega – zanim pochylimy się nad projektem, potrzeba ustalić – ilu mieszkańców Skierniewic objętych jest kartą dużej rodziny oraz policzyć skutki finansowe wynikające z proponowanego rozwiązania.

Argumentacja podczas ostatniej sesji nie znalazła zrozumienia u radnego Marka Pastusiaka, który stwierdził, że projekt PiS wzorowany był na już istniejących uchwałach podjętych przez ościenne samorządy, które potrafiły sobie z tym ogromnym problemem.

Wynik unieważnionego postępowania przetargowego może decyzję o wprowadzeniu zniżek odsunąć w czasie.

Źródło:
https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/43515-w-pierwszym-podejsciu-nie-udalo-sie-wskazac-firmy-ktora-wywiezie-smieci-ze-skierniewic